

IWONA KABZIŃSKA
Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

O KULTURZE „POLSKIEJ NACJI”, KULTURZE NARODOWEJ
I MOŻLIWOŚCIACH ICH TRANSMISJI
(NA PRZYKŁADZIE POLAKÓW Z BIAŁORUSI). UWAGI WSTĘPNE*

KULTURA „POLSKIEJ NACJI” I KULTURA NARODOWA

Opisanie kultury Polaków z Białorusi w jej obecnym kształcie i w przeszłości, podobnie jak opisanie kultury samych Białorusinów, określenie cech charakterystycznych, wyróżniających ją spośród innych kultur, a także ukazanie zachodzących w tej sferze przeobrażeń, stanowi dziś – moim zdaniem – jeden z ciekawszych problemów dla badaczy Białorusi. Wobec zauważalnych efektów długotrwałej rusyfikacji, a w okresie międzywojennym – polonizacji części Białorusi, wobec widocznych skutków polityki unifikacji i asymilacji kulturowej, sporządzenie pełnego opisu monograficznego wspomnianych kultur, ze wskazaniem ich cech swoistych, nie jest sprawą łatwą. Konieczne jest też przeprowadzenie systematycznych badań etno-historycznych i uzupełnienie poważnych niedostatków źródłowych.

Rozważania o współczesnej kulturze określonej grupy często w naturalny sposób prowadzą do pytań o kwestie narodowe, o podstawy narodowej tożsamości. Trudno zarazem określić tożsamość narodową członków danej społeczności bez odwoływania się do ich znajomości własnego dziedzictwa kulturowego oraz określenia mechanizmu jego transmisji wewnątrz grupy odniesienia i poza nią. Związki między sposobem postrzegania kultury własnej grupy a kwestią tożsamości (etnicznej, narodowej, kulturowej) były również przedmiotem mojej uwagi podczas badań nad wyznacznikami tożsamości, jakie w latach 1992–1995 prowadziłam wśród ludności polskiej mieszkającej w zachodnich rejonach Białorusi (o dotychczasowych wynikach badań patrz: Kabzińska-Stawarz 1992/93, 1995). W trakcie tych badań próbowałam m.in. odpowiedzieć na pytanie, jakie cechy uważane są za

* Niektóre zagadnienia omawiane w tym artykule referowałam podczas międzynarodowej konferencji pn. „Przemiany tożsamości kulturowej społeczności pogranicza”, która odbyła się w Cieszynie w grudniu 1995; teksty referatów są obecnie w druku.

charakterystyczne dla polskiej kultury, w jaki sposób postrzegana jest przez Polaków z Białorusi kultura ich własnej grupy odniesienia (określana przez badanych jako „kultura polska”, „kultura polskiej nacji”) a także jaki jest zakres wiedzy osób reprezentujących badaną grupę o tej kulturze. Wstępne wnioski z tej części badań formułuję w prezentowanym tu artykule. Koncentruję się na wskazaniu tych cech polskiej kultury, które były najczęściej (spontanicznie lub w odpowiedzi na bezpośrednie pytanie) wymieniane przez informatorów. Część tekstu poświęciłam mechanizmowi przekazu tradycji kulturowych wśród Polaków z Białorusi w określonych warunkach historycznych. Funkcjonowanie tego przekazu ma bowiem podstawowe znaczenie dla aktualnego stanu wiedzy poszczególnych osób o kulturze własnej grupy, a także o kulturze innych grup, jak też dla kształtowania się ich tożsamości.

Z przeprowadzonych badań wynika, że **większość informatorów (ponad 200 osób) identyfikowała polską kulturę wyłącznie z religią katolicką, ze świętami kościelnymi i towarzyszącą im obrzędowością, utożsamiając wyznanie z kulturą, a także z narodowością¹. Kultura polska („polskiej nacji”) była więc tożsama z kulturą katolicką, kultura „ruska” („nacji ruskiej”) – z prawosławną.**

Zjawisko identyfikacji kultury polskiej z katolicyzmem występowało w naszych dziejach od dawna². W dobie powstań narodowych XIX w. np., jak pisze E. Jabłońska-Deptuła, „w powszechnym przekonaniu kultura polska [...] była związana z katolicyzmem i przepojona duchem religijnym, była czymś «samo-swoim»” (Jabłońska-Deptuła 1990, s. 86). Autorka zwraca również uwagę na silne związki religijności z obrzędowością: „Swojski obyczaj wycisnął piętno na polskiej kulturze religijnej przez to właśnie, że religijność była organicznie zespolona z obyczajem. Tak charakterystyczne na Zachodzie kontrowersje teoretyczno-teologiczne u nas były nikłe i nie doprowadziły do wojen religijnych. Jeśli w okresie kontrreformacji odcinano się w Polsce od «schizmatyków» i «lutrów», to przede wszystkim dlatego, że nie zachowywali oni swoistego, własnego, uznanego za rdzennie polski, obyczaju religijnego. Co więcej, zjawiskom tym towarzyszyło poczucie misji narodowej, swoisty polski mesjanizm «przedmurza chrześcijaństwa» i w tym właśnie ów «swojski obyczaj» miał i pewien aspekt uniwersalny, ogólnochrześcijański” (tamże, s. 87).

¹ Terminowi „narodowość” bardzo często odpowiada termin „nacja”, używany przez moich rozmówców także w znaczeniu wyznania, osób jednej wiary; szerzej na temat rozumienia obu terminów pisze D. Życzyńska-Ciołek w bieżącym numerze „Etnografii Polskiej”; patrz też Enkelgling 1996.

² Na związki religii katolickiej z tradycją narodową i kulturową Polaków zwracało uwagę wielu badaczy, patrz m.in.: Czarnowski (1958); Jabłońska-Deptuła (1981, 1990); Olszewski (1986); Tazbir (1978, 1986); Żarnowski (1978) i in. Warto też sięgnąć do pracy magisterskiej K. Waszczyńskiej, pt. *Współczesny obraz szlachcica na pograniczu litewsko-białoruskim*, w której jest m.in. mowa o stereotypie Polak = szlachcic = katolik (mpis, archiwum Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, Warszawa, 1994), fragmenty tej pracy drukowane są w bieżącym Zeszycie „Etnografii Polskiej”.

O sile związku między kulturą polską i katolicyzmem, czy szerzej – chrześcijaństwem, świadczy obecność w niej (także współcześnie) inspiracji religijnych. Podkreślał to m.in. M. Kurzyna we „Wstępie” do książki pt. *Trwale wartości kultury polskiej* (1978). W pracy tej zgromadzono wypowiedzi 50 osób reprezentujących różne środowiska społeczne i zawodowe (artystów, dziennikarzy, naukowców i in.) będące odpowiedzią na ankietę ogłoszoną przez „Słowo Powszechne” w 1976 r. Kurzyna cytuje też znamienne słowa S. Żeromskiego z *Nawracania Judasza*: „Olbrzymią siłę ma w męczeńskim życiu narodu ta polska wiara. Co o tym mówić! Kto tego nie rozumie, ten nic nie rozumie. Polska i ta wiara zrosnięte są jak Lelum i Polelum w tragedii” (*Trwale wartości ...* 1978, s. 6). Do takich wniosków prowadzą również rozmowy z wieloma Polakami z Białorusi, zwłaszcza tymi, którzy są silnie związani z Kościołem. Należą oni najczęściej do starszego pokolenia ludności i reprezentują różne środowiska, zarówno wiejskie, jak i miejskie.

Warto, jak sądzę, przypomnieć tę książkę, także dlatego, by wskazać na różnice między potocznym i elitarnym sposobem rozumienia kultury polskiej. Jak wiemy, pod pojęciem „kultura polska” (= kultura narodowa) kryją się różnorodne treści, nie jest ono ograniczone, jak w rozumieniu potocznym (m.in. badanych społeczności), do sfery religijno-obrzędowej. Pojęcie to obejmuje właściwie całokształt dorobku kulturalnego Polaków od początku powstania Państwa Polskiego do współczesności. W tym znaczeniu jest też najczęściej używane przez różnych badaczy (por. np. Goldscheider 1916; Lehr-Spławiński 1961; Suchodolski 1986; Tazbir 1986 i in.).

Wróćmy jednak do kwestii rozumienia pojęcia „kultura polska” przez osoby reprezentujące grupę Polaków z Białorusi. Moją uwagę zwrócił przede wszystkim fakt, iż w wypowiedziach badanych często powtarzało się twierdzenie o wyższości polskiej kultury w stosunku do innych kultur³. Informatorzy starali się niekiedy uzasadniać swoje przekonanie, na ogół jednak trudno im było znaleźć wytłumaczenie. „Wyższą kulturę” utożsamiano często z kulturą szlachecką (= polską = katolicką). Taka identyfikacja występowała zarówno w wypowiedziach rozmówców wywodzących się ze szlachty, jak też osób pochodzenia chłopskiego⁴. Za „wyższą” uważano zwłaszcza kulturę współczesnych Polaków mieszkających w Polsce. Dla kreacji jej obrazu ważne znaczenie miały bezpośrednie kontakty z Polską oraz wynikające z nich obserwacje i wrażenia. Podkreślano przede wszystkim dobre zaopatrzenie i czystość polskich sklepów, elegancję ubioru przechodniów, grzeczne zachowanie pasażerów w środkach transportu miejskiego itp. Ten wizerunek polskiej rzeczywistości, w której – jak często mówiono – „wszystko pachnie”, konstruowany był na zasadzie kontrastu z obrazem własnego miejsca zamieszkania. Niekiedy pozytywnej ocenie warunków życia w Polsce towarzyszyło przekonanie: „u nas

³ Przekonanie to powtarzało się też w listach nadsyłanych do Redakcji „Głosu z nad Niemna”, np. w odpowiedzi na ankietę „Czym jest dla mnie Polska?” (lata 1993–1994).

⁴ Por. również wyniki badań K. Waszczyńskiej (patrz przyp. 2).

tego nigdy nie będzie.” Niektórzy, jak np. 57-letnia kobieta z Bieniakoń, przyrównywali nawet Polskę do rajy: „na początku to myśleliśmy, że w rajy jesteśmy”. Łatwo zauważyć, że obraz ten nie jest wolny od stereotypowych uogólnień i idealizacji polskiej rzeczywistości, wynikających przede wszystkim z bardzo powierzchownej znajomości naszych realiów życia. W wielu przypadkach (dotyczyło to przede wszystkim osób starszego pokolenia) obraz Polski kształtował się pod wpływem nostalgii i emocji. One to były źródłem często spotykanych idealizacji i mitologizacji polskiej rzeczywistości, zarówno w odniesieniu do przeszłości, jak i współczesności.

Terminem „polski” określali ponadto moi rozmówcy obiekty pochodzące z okresu międzywojennego, a więc z czasów, gdy część obszarów dzisiejszej Białorusi znajdowała się w granicach II Rzeczypospolitej. Użycie określenia „polski” wskazywało na historyczno-terytorialne pochodzenie przedmiotu, o którym mówił informator (np. domowego pieca, mostu w miasteczku, miejscowego młyna i in.), jak też na fakt uznania danego obiektu lub instytucji, (np. polskiej szkoły) za coś wyjątkowo dobrego, cennego.

Z wypowiedzi badanych, głównie osób pochodzenia szlacheckiego i/lub reprezentujących środowisko inteligentne, wynikało, że o wyższości polskiej kultury decyduje wyróżniający korzystnie Polaków (także tych mieszkających na Białorusi) sposób zachowania, ich stosunek do drugiego człowieka, a więc grzeczność, uprzejmość, używanie słowa „przepraszam” itp. Stawiane przeze mnie pytania dowodziły, że informatorzy nigdy nie zastanawiali się nad stereotypowością takiego generalizującego spojrzenia i brakiem jego potwierdzenia w rzeczywistości. O tym, że ktoś jest Polakiem, reprezentantem „wyższej kultury”, często świadczy też – zdaniem informatorów – jego imię i nazwisko, wygląd zewnętrzny (schłodne ubranie, sympatyczny wyraz twarzy) oraz pewne cechy fizyczno-antropologiczne. Moi rozmówcy nie umieli jednak najczęściej precyzyjnie określić owych cech twierdząc, że Polaka można po prostu poznać. Wyróżnia go uroda, rysy twarzy... Pozytywny najczęściej stereotyp Polaka można także odtworzyć na podstawie listów do Redakcji „Głosu znad Niemna”. Dla przykładu odwołam się tu do listu jednego z czytelników (zam. w rejonie stołpeckim), który wśród cech Polaków wymienił m.in.: grzeczność, gościnność, ofiarność, miłosierdzie, patriotyzm, szacunek dla krewnych i rodaków, religijność, odwagę („rycerski duch w czasie wojny”)⁵. Autorka innego listu wymieniła również: prawdomówność, pracowitość, miłość bliźniego, ofiarność, dodając, że cechy te straciły swoje znaczenie w wyniku wyniszczenia całej warstwy prawdziwej polskiej inteligencji⁶. Inna czytelniczka, studiująca w Polsce, wskazała natomiast szereg różnic między środowiskiem studenckim w obydwu krajach. Jej zdaniem, w Polsce student ma swobodę wyboru wykładowców i organizowania sobie zajęć, studenci są aktywni, nie boją się mówić i bronić swych

⁵ „Głos znad Niemna”, nr 28 z dn. 3–9 maja 1993 r.

⁶ „Głos znad Niemna”, nr 21, z dn. 24–30 maja 1993 r.

poglądów, są w niemal przyjacielskich stosunkach z wykładawcami, znają też ich stopnie naukowe i używają ich w rozmowach zamiast, powszechnego w krajach WNP, imienia i otczestwa. Autorka listu konkluduje: „Tu chce się żyć, coś osiągnąć, coś ciągle popycha cię do przodu, tu nie można maszerować w miejscu”⁷. Część czytelników wspomnianego pisma wskazywała jednak również na negatywne zjawiska występujące w Polsce i cechy charakteru Polaków. Najczęściej powtarza się tu chamstwo (mówili o nim także niektórzy spośród moich informatorów); do niekorzystnych zjawisk charakterystycznych dla naszego kraju zaliczono natomiast brak silnego rządu i posłuszeństwa wobec władz, amerykanizację polskiej kultury i in. Wyniki badań ankietowych przeprowadzonych na próbie 100 studentów z Brześcia (wśród nich byli Białorusini, Rosjanie, Ukraińcy i 1 Polak) wykazały, że do cech Polaków zaliczano najczęściej gościnność, kulturę, przyjaźń, godność, dobroć, przywiązanie do religii, gospodarność, pracowitość, uprzejmość. Podkreślano ponadto, że Polacy wyróżniają się relatywnie wyższym poziomem życia, interesują się swoją historią i rozmawiają po polsku. Do cech negatywnych ankietowani zaliczyli chciwość, skłonność do handlu i zuchwalstwo (Lukiewicz 1995, s. 181).

Ze spektakularnym przykładem różnicowania kultur, na podstawie zewnętrzznego oglądu różnych zachowań i klasyfikowania ich jako elementy kultury „wyższej i „niższej”, zetknęłam się wśród mieszkańców wiosek leżących na terenie Puszczy Nalibockiej⁸. Moi rozmówcy twierdzili np. że wprawdzie żyjący „za Niemnem” prawosławni („Ruscy”) byli bogatsi od Polaków i katolików mieszkających w wioskach puszczańskich – gospodarowali bowiem na bardziej urodzajnych ziemiach – poziom ich kultury był jednak niższy niż Polaków-katolików. Podawane przez informatorów przykłady, które miały świadczyć o takim zróżnicowaniu, dotyczyły głównie sfery życia codziennego. Tak więc, jak mówiono, prawosławni nie używali talerzy ani widelców, jadali rękoma, najczęściej wspólnie z jednej miski, nie mieli szklanek ani kieliszków. Ich jadłospis był uboższy (jedną z wymieniających potraw była cebula ze śmietaną), nie umieli poza tym czysto i smacznie przyrządzać mięsa i wędlin („ich mięso śmierdziało”). Nie istniały natomiast, według badanych, zasadnicze różnice między Polakami i „Ruskimi” np. w stroju lub typie budownictwa. Moi rozmówcy podkreślali jednak, że domy polskie były czyste, jaśniejsze, bardziej przestronne.

W zauważalnym dziś w myśleniu badanych Polaków przekonaniu o wyższości polskiej kultury można, jak sądzę, dostrzec nieświadomą kontynuację wartościującego myślenia o kulturze własnej grupy odniesienia i stosunku do kultury białoruskiej, jakie reprezentowała część społeczeństwa polskiego chociażby w XIX w. Z drugiej strony, w dobie popowstaniowej – jak pisze J. Jurkiewicz – „powszechnie oceniano, że lud białoruski, choć przywiązany

⁷ „Głos znad Niemna”, nr 13, z dn. 29 marca – 4 kwietnia 1993 r.

⁸ Były to m.in. wioski: Naliboki, Terebejno, Derewna, Prudy i Kleciszcze.

do mowy rodzinnej, uważa ją za «prostą», poślednią w stosunku do języków «kulturalnych» – polskiego i rosyjskiego. Białorusinom-katolikom przypisywano szczególną estymę dla polszczyzny, podczas gdy prawosławnych postrzegano zwykle jako podatnych na językowo-kulturalne wpływy rosyjskie.” Uważano również, że „sami Białorusini nie wiążą szans na swą emancypację kulturalną z ojczystym językiem” (Jurkiewicz 1995, s. 63). Jurkiewicz przytacza słowa M. Wańkowicza, który pisał (w *Szczenięcych latach*), iż „chłop prawosławny z szacunkiem odnosi się do utożsamianego z polskością katolicyzmu, widząc w nim «pańską wiarę», własne wyznanie uznając za «chłopskie»” (Jurkiewicz 1995, s. 65; patrz też: Koszelew 1995).

Jeszcze dziś, np. w wypowiedziach niektórych osób pochodzenia szlacheckiego, daje się zauważyć lekceważący sposób wyrażania się o chłopach (muzykach): „cham to jest cham”; „w zaścianek cham nie pójdzie guljat”; „s diczki sołodkich jabłek nie sarwiosz” (cytaty pochodzą z Derewna i jego okolic). Jedna z mieszkanki Derewna przytoczyła wierszyk funkcjonujący tam przed wojną jako forma przezwiska używanego przez szlachtę zaściankową w stosunku do chłopów: „Muzyk – cham, prijdi k’ nam, dam karoboczku gawna, nie zje si, prada si, a mnie groszy ot da si.” (Muzyku – chamie, przyjdź do nas, dam ci pudełeczko g... Nie zjesz, to je sprzedasz, a mnie oddasz pieniądze). Pojedynczy informatorzy wspominali, że od dziecka uczono ich dumy z przynależności do narodu polskiego, niektórzy wzrastali też w przekonaniu, że Polacy są lepsi od innych nacji.

Dziś decydującym wyróżnikiem, na podstawie którego miejscowe społeczności dzielą się na Polaków i Rosjan, jest wyznanie. Z podziału według kryterium wyznaniowego wynika kolejny podział na kulturę polską i ruską, katolicką i prawosławną. Żaden spośród moich informatorów nie potrafił jednak wyjaśnić, na czym polegają zasadnicze różnice doktrynalno-teologiczne między wyznaniem katolickim i prawosławnym. Nieliczni wskazywali na odmienność języka liturgii lub – ogólnie – na różnicę rytuałów. Mówiono też np. o większej różnorodności nabożeństw w Kościele (wymieniano tu tzw. nabożeństwa majowe i różańcowe jako charakterystyczne dla Kościoła Rzymskokatolickiego i dla polskiej kultury⁹). O innych różnicach dostrzeżonych przez informatorów świadczą następujące wypowiedzi: „U nas to wiadomo, co śpiewają, jest dużo pieśni, a w cerkwi ciągle to samo, nie wiadomo co i nie można nic zrozumieć”; „Polska to inna kultura, księża

⁹ Trzeba przypomnieć, że różne formy modlitwy różańcowej praktykowane są od wieków w Kościołach Wschodnich, nabożeństwo majowe zaś, uważane przez moich informatorów za typowe dla „polskiego kościoła”, przybyło – jak pisze Jabłońska-Deptuła (1990, s. 133) – na ziemię polską z Francji około połowy XIX w. Autorka podaje też, że „w nieco mniejszym zakresie spopularyzowało się i spolonizowało nabożeństwo do Serca Jezusowego, zakazane w zaborze rosyjskim i uważane za politycznie nieprawomyślne” (tamże). Według Jabłońskiej-Deptuły, „zdolność szybkiego asymilowania i wtapienia w rodzimą religijność nowych form nabożeństw i kultów, które do tego stopnia zdobywały prawo obywatelstwa, że prawie natychmiast zapomniano o ich cudzoziemskiej metryce”, była charakterystyczną cechą polskiej religijności (tamże).

nie piją, a batuszka pije...” (cytaty pochodzą z wywiadów przeprowadzonych w Nalibokach, pozostawiam je bez komentarza).

Na wspomnianą już ograniczoną znajomość innego wyznania (a także „kultury prawosławnej”) przez badanych w jakimś stopniu wpłynął zapewne fakt, iż byli oni członkami społeczności tworzących specyficzne enklawy ludności polskiej (katolickiej), do czasów II wojny światowej wyraźnie oddzielone przestrzennie od ludności wyznającej prawosławie. Zapewne inny stopień znajomości poszczególnych wyznań, zwłaszcza ich warstwy obrzędowej, reprezentują mieszkańcy miejscowości, w których czynny jest kościół i cerkiew, a katolicy od dziesięcioleci sąsiadują z prawosławnymi rzeczywiście praktykującymi religijnie, a nie tylko – jak to się często zdarza – określanymi tym mianem na zasadzie stereotypowego przypisania do „nacji” innej niż polska. W takich miejscowościach katolików i prawosławnych łączą najczęściej bliskie więzy rodzinne, towarzyskie, zawodowe i in. Odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu wpływają one na stan wiedzy o wierze i kulturze sąsiedniej grupy wymaga jednak szczegółowych badań. Z informacji podanych przez B. Czech, która w latach 1994–1995 prowadziła badania nad chłopską obrzędowością rodzinną w rejonie Oszmiany, wynika, że jej rozmówcy, reprezentujący grupę Polaków, twierdzili, iż wiedzą, jakie są różnice w uroczystościach Polaków i Białorusinów¹⁰; do „starych polskich zwyczajów” została np. zaliczona obrzędowa praktyka, polegająca na trzykrotnym obsypywaniu trumny zbożem podczas pogrzebu¹¹. Badaczka nie weryfikowała jednak rzeczywistej wiedzy swoich informatorów o zwyczajach białoruskich, koncentrując się – zgodnie z przyjętymi celami – na opisie obrzędów rodzinnych na podstawie zgromadzonych relacji i próbie wyjaśnienia symboliki obrzędowych rekwizytów. Zwróciła natomiast uwagę na zjawisko przejmowania – najczęściej nieświadomego – niektórych elementów prawosławnych obrzędów (chrzcin, wesel i pogrzebów) przez uczestniczących w nich katolików. Jak można sądzić, proces ten przebiega również w odwrotnym kierunku. Dodam tu, że informatorzy B. Czech byli przekonani o wyższości polskich obrzędów, a więc także przypuszczalnie – o wyższości kultury polskiej.

Rozmowy, jakie przeprowadziłam dotychczas wśród badanej grupy Polaków świadczą m.in. o powierzchowności cechującej ich wiedzę o kulturze Białorusinów (= prawosławnych = „Ruskich”). Ograniczona była jednak również wiedza starszego pokolenia rozmówców o kulturze Żydów, którzy do czasów wojny stanowili znaczny odsetek mieszkańców badanych miejscowości – m.in. Bieniakoń, Nalibok, Derewna (przed wojną miały one status miasteczek). Najczęściej wspomniano generalnie o różnicach wyznaniowych,

¹⁰ B. Czech, *Chłopskie obrzędy rodzinne na Oszmiańszczyźnie. Symbolika rekwizytów*, praca magisterska, mpis, archiwum Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, Warszawa, s. 7. Na podstawie tej pracy został przygotowany artykuł zamieszczony w bieżącym Zeszytzie „Etnografii Polskiej”.

¹¹ Czech, *Chłopskie obrzędy...*, mpis, s. 47. Warto odnotować, że ten zabieg magiczny praktykowany jest podczas ceremonii kościelnej.

czasem mówiono o odmienności stroju czy też ogólnie – wyglądu zewnętrznego Żydów. Prośby o podanie bardziej szczegółowych różnic lub opisanie owego wyglądu pozostawały na ogół bez odpowiedzi. Często natomiast zwracano uwagę na specyficzny sposób zachowania się Żydów podczas modlitwy („kiwanie się”). Wielu informatorów twierdziło jednak, że właściwie poza wyznaniem nie ma większych różnic kulturowych między Polakami i Żydami. Podkreślano natomiast, że Żydzi – w obronie czystości wiary – nie zawierali małżeństw z osobami innych wyznań.

Jak zauważył M. Pokropek, „obiektywnie istniejące zróżnicowanie kulturowe na jakimś terenie często nie jest w pełni uświadomione wśród miejscowej ludności. Oczywiście, istnieje pewna ilość elementów kultury, które w opinii jakiejś grupy ludności uważane są za różnicujące tę grupę od grup sąsiednich. Z reguły są to elementy kultury raczej drugorzędne, nie zawsze najbardziej istotne. [...] Stopień uświadomienia zróżnicowania kulturowego jest u poszczególnych jednostek dość różnorodny i uzależniony od wielu czynników. Niekiedy owo uświadomienie oparte jest na kilku prostych obserwacjach – stwierdzeniach bądź na większej ilości takich stwierdzeń z tym, że każde z nich ma inną wartość poznawczą. Najczęściej wymieniane są te cechy różnicujące, które są najłatwiej dostrzegalne i mają odpowiedniki we własnej kulturze (Pokropek 1979, s. 152–153; wśród owych cech różnicujących autor wymienił np. elementy stroju¹² i środki transportu). Rodzi się jednak generalne pytanie, które można odnieść również do wspomnianej sytuacji słabej znajomości kultury Białorusinów i Żydów przez Polaków: w jakim stopniu prezentowany przez informatorów powierzchowny, fragmentaryczny zasób wiedzy o innej kulturze wynika z ich rzeczywistej niewiedzy lub z niechęci do mówienia o różnicach kulturowych, w jakim zaś jest to efekt braku zainteresowania lub/i nieumiejętności wyciągania wniosków z obserwacji, jak też pewnego zamknięcia się każdej z sąsiadujących ze sobą grup na kulturę „innych” oraz powierzchowności kontaktów między nimi, wynikającej np. z ograniczonego dostępu „innych” do przestrzeni domowej i sakralnej? Aby jednak odpowiedzieć na to pytanie należałoby wskazać wyróżniki poszczególnych grup i ich kultur (także w badanych miejscowościach)¹³.

¹² Na strój jako jeden z podstawowych wyznaczników, stałych elementów wizerunku obcej grupy, wskazywał też J. Obrębski (1936, s. 4).

¹³ Na niektóre różnice w stroju chłopskim i szlacheckim w okresie międzywojennym zwracał uwagę T. Łopalewski, który pisał: „Szlachcica zagrodowego w Oszmiańskim czy Nowogródzkim poznasz od razu po spłowiej maciejówce, gdy chłop... woli dziś międzynarodową czapkę tzw. sportową. Reszta ubioru, przeważnie pochodzenia miejskiego, z wyjątkiem siwej kurty samodziałowej, u szlachty i chłopów jednakowa. Przy pracy w polu [natomiast] niczem się nie różnią prawie, zgrzebne koszule i łapcie własnego wyrobu to najpospolitsza na codzień część stroju. Choć ze szlachetki oszmiańskiego pokpiwają, że chodzi w jednym łapciu, w drugim bucie – zawsze on w butach do miasta idzie, a do kościoła jadąc, czerwone lejce przypina w zaprzęgu, gdy znów szlachcianka nowogródzka do powożenia rękawiczki niciane nakłada. Co kraj, to obyczaj, co gmina, to inny świat, inne charaktery, upodobania, tradycje i nałogi [...]” (Łopalewski 1990, s. 69; ortografia zgodna z oryginałem).

Jak już wspomniałam, według większości moich rozmówców, nie istniały różnice między strojem Polaków i Białorusinów, trudno było im także sprecyzować, na czym polegały różnice między ubiorem Polaków i Żydów, jeśli były one postrzegane (pytania dotyczyły okresu międzywojennego). Spontanicznie wskazywano natomiast na różnice między strojem chłopskim i szlacheckim, a także np. – między ubiorem współczesnych mieszkańców Polski i Białorusi. Informatorzy ograniczali się jednak przede wszystkim do wskazania różnic jakościowych: strój szlachecki był więc lepszy, bogatszy od chłopskiego, ubiór współczesnego mieszkańca Polski uważano za lepszy, bardziej elegancki niż ubranie mieszkańca Białorusi itp. Odmienność stroju i wyróżnianie się ubiorem bywały czasem postrzegane negatywnie, a nawet rodziły wrogie postawy. Ilustruje to przypadek, jaki przydarzył się w latach pięćdziesiątych jednemu z rozmówców, mieszkającemu obecnie w Mińsku. Mężczyzna ten przyjechał do stolicy Białorusi z Iwieńca w wieku 14 lat. Pewnego dnia wyszedł na ulicę ubrany w spodnie do kolan, getry, kurtkę i berecik ze sterczącym po środku czubkiem. Gdy stał na chodniku, podszedł do niego Rosjanin i zapytał, pokazując na ów czubek: „co to u ciebie takiego?”, po czym zabrał mu beret, odgryzł czubek i wypluł go na ziemię, a beret oddał chłopcu i poszedł dalej. Chłopiec popłakał się¹⁴.

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o zakres wiedzy mieszkańców Białorusi o kulturze różnych grup etnicznych i narodowych występujących na tych terenach wydaje się niezmiernie interesujące. Nie mniej ciekawe i ważne jest związane z nim bezpośrednio pytanie o znajomość własnego dziedzictwa kulturowego przez członków poszczególnych grup. Łączy się ono z problematyką tożsamości kulturowej i narodowej. W tym miejscu należy wyraźnie podkreślić, iż w przypadku większości moich rozmówców należących do starszego pokolenia znajomość polskiej kultury (wyłączywszy obszar religii) ograniczała się najczęściej do kilku zapamiętanych z dzieciństwa – ze szkoły lub z przekazów członków rodziny – wierszy i piosenek, które chętnie wykonywano w obecności badacza, do wyliczenia paru tytułów książek i nazwisk pisarzy (H. Sienkiewicz, A. Mickiewicz, E. Orzeszkowa). Fragmentaryczna i często błędna była zazwyczaj znajomość narodowej historii, a niekiedy również dziejów lokalnych społeczności. W wielu przypadkach regułą było mylenie dat, niezrozumienie szerszego kontekstu wojennych wydarzeń, jak np. okoliczności powstania partyzantki i oddziałów AK na terenie Puszczy Nalibockiej czy też przyczyn znanych informatorom przypadków obecności Litwinów, Łotyszów lub Ślązaków w wojsku niemieckim. Taki stan rzeczy jest przede wszystkim wynikiem niskiego poziomu wykształcenia respondentów (większość z nich nie ukończyła 7-letniej szkoły podstawowej przed wojną). Oczywiście, w każdej z badanych miejscowości można spotkać pojedyncze osoby wyróżniające się lepszą znajomością historii Polski i polskiej kultury narodowej. Są to jednak wyjątki.

¹⁴ Informację tę zanotowałam w Mińsku, podczas rozmowy z członkami Związku Polaków na Białorusi (październik 1995 r.).

Można przypuszczać, że zakres znajomości polskiej kultury narodowej i historii Polski jest znacznie szerszy w grupie dzieci i młodzieży, która uczy się języka polskiego i różnych przedmiotów w tym języku, korzystając najczęściej z przysyłanych z Polski, i rozprowadzanych np. przez ZPB, podręczników i różnego typu literatury. Odbudowywanie podstaw polskiego szkolnictwa na Białorusi rozpoczęto dopiero przed kilkoma laty. Przez całe dziesięciolecie proces transmisji polskiego dziedzictwa kulturowego, zarówno treści wchodzących w skład kultury narodowej, jak i lokalnych tradycji, odbywał się głównie w obrębie rodziny (a ściślej: wąskiego kręgu rodzin). Podstawowe znaczenie miał tu przekaz ustny. W tym przypadku stan wiedzy starszego pokolenia Polaków o kulturze własnej grupy odniesienia miał podstawowe znaczenie nie tylko dla procesu transmisji dziedzictwa kulturowego, lecz także dla formowaniu się tożsamości osób należących do grupy określającej się jako Polacy.

O OGRANICZENIACH W PROCESIE TRANSMISJI KULTURY POLSKIEJ

Obecny stan wiedzy badanych o polskim dziedzictwie kulturowym jest w znacznym stopniu efektem wieloletniej izolacji Polaków z Białorusi od zdobyczy kulturalnych narodu. Przyczyniła się do tego polityka rusyfikacji, mająca na celu ukształtowanie społeczeństwa o jednolitym typie tożsamości i kultury, zmierzająca do zatarcia różnic etnicznych, asymilacji i unifikacji kulturowej poszczególnych grup (nie tylko tzw. mniejszościowych, lecz również samych Białorusinów).

Z drugiej strony, w ZSRR, podobnie jak w wielu innych krajach, kultura masowa i masowa produkcja stopniowo niwelowały różnice np. w stroju, wyposażeniu domów, jadłospisie, obrzędowości. Do ograniczania znajomości polskiej kultury, przzerwania przekazu dziedzictwa kulturowego w wielu polskich rodzinach i zanikania polskich tradycji w znacznym stopniu przyczyniła się jednak wspomniana polityka rusyfikacji, w tym – obowiązek nauki w języku rosyjskim, któremu władze nadały status języka państwowego. Ogromne znaczenie miało też wyniszczenie polskiej inteligencji, zamknięcie kościołów i represjonowanie duchowieństwa oraz zastraszenie dużej części społeczeństwa. Tylko dzięki postawie osób najbardziej przywiązanych do polskich korzeni i religii katolickiej, która – przypomnę – utożsamiana jest najczęściej z kulturą polską, udało się częściowo ocalić wiarę, a więc także jeden z ważniejszych elementów kultury narodowej, w tym zwłaszcza modlitwy, pieśni religijne, znajomość niektórych obrzędów. Oznaczało to jednocześnie ocalenie tego zakresu języka polskiego, który jest związany z religią.

Jak wiadomo, władze carskie, a następnie radzieckie, zwalczały religię katolicką, uważając ją za podstawę więzi narodowej Polaków i element niepożądanych wpływów Zachodu. W czasach ZSRR wydano także walkę innym wyznaniom, uważając je m.in. za czynnik utrudniający budowę no-

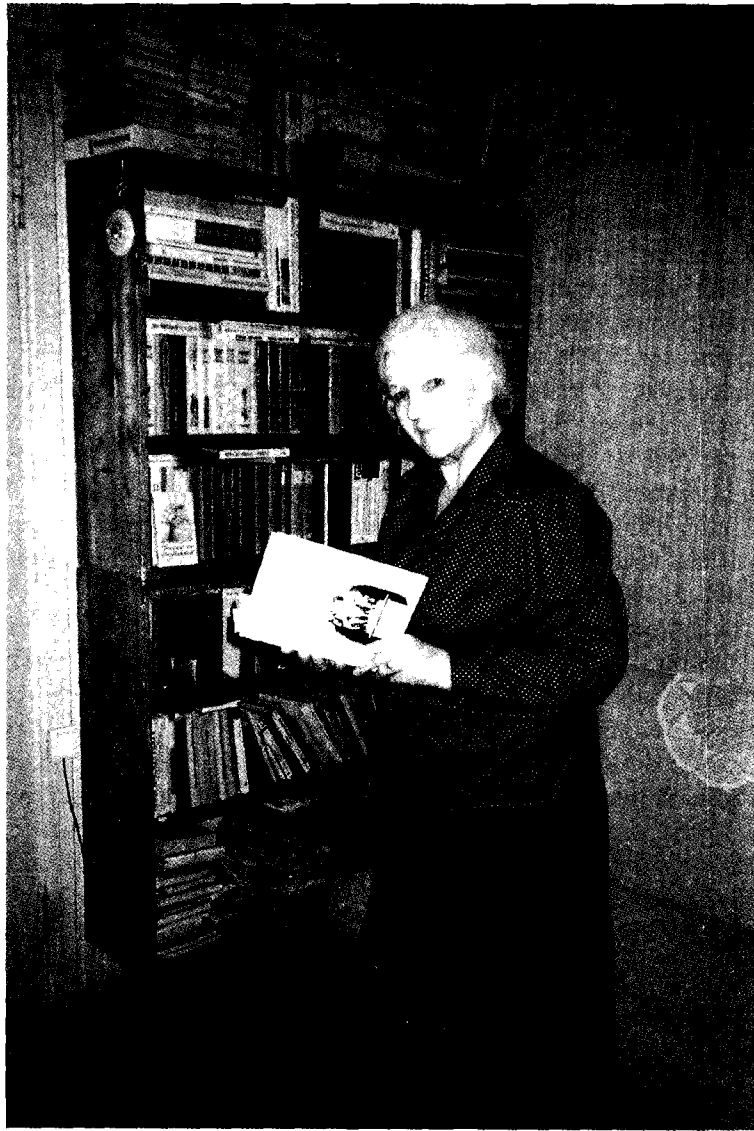
wego społeczeństwa. Demonstrowanie oznak przynależności do określonego wyznania albo mniejszości etnicznej lub narodowej bywało karane. Od czasów carskich dzielono też wyznania na lepsze i gorsze, te które mają prawo funkcjonowania w państwie i te, które uważane są za obce, a więc zbędne. Do tej grupy wyznań najczęściej zaliczano katolicyzm (na ten temat patrz: Andrusiewicz 1995; Kumor 1991; Wróbel 1991 i in.)¹⁵.

Wobec likwidacji polskiego szkolnictwa i znacznego ograniczenia działalności Kościoła, określanego przez niektórych informatorów jako symbol Polski, polskości, uniemożliwiono lub osłabiano przekaz polskiego dziedzictwa kulturowego za pośrednictwem tych instytucji. Po 1945 r. znacznie ograniczono też, zwłaszcza na wsiach i w małych miasteczkach, dostęp do polskich książek. Z trudem docierały na Wschód audycje polskiego radia, a następnie telewizji (na obszarach bardziej oddalonych od granic Polski ich odbiór nie był w ogóle możliwy). W czasach ZSRR dość dobrze funkcjonowała natomiast prenumerata niektórych polskich gazet i czasopism. W Republice Białorusi jednak ceny tego typu usług znacznie wzrosły. Wiele osób musiało więc zrezygnować z prasy jako źródła polskiego słowa i bieżących wiadomości z Polski i o Polsce.

W tej sytuacji, jak już wspomniałam, szczególną rolę w zachowaniu polskiej kultury, nawet w ograniczonym wymiarze, odegrała rodzina, zwłaszcza starsze kobiety (babcie). One to przede wszystkim uczyły dzieci modlitw, pieśni religijnych, znaku krzyża, odmawiania różańca, potajemnie woziły wnuki do kościoła, by je ochrzcić, zmuszały też często dorosłe dzieci do zawarcia ślubu w kościele. Według moich rozmówców, zachowanie polskich tradycji w dużej mierze zależało od siły charakteru poszczególnych osób, ich odwagi, determinacji, patriotyzmu. Łatwiej było o taką postawę w środowiskach wiejskich, zwłaszcza tam, gdzie ludność polska stanowiła większość, tworząc zwarte skupiska. Trudniej w miastach, gdzie też znacznie bardziej ryzykowano, np. utratą pracy. W opinii jednej z Polek mieszkających w Mińsku, „na wsi człowiek nie miał niczego do stracenia, najwyżej drogę do kolchozu”.

Znacznie trudniej było też zachować język polski i polskie tradycje Polakom mieszkającym we wschodnich rejonach Białorusi, gdzie po I wojnie światowej utworzono Białoruską Socjalistyczną Republikę Radziecką. Tak zwana Białoruś Zachodnia została wówczas włączona do II Rzeczypospolitej, znalazła się więc w kręgu innych wpływów politycznych i kulturowych. Do 1945 r. w BSRR zlikwidowano przede wszystkim dawne struktury Kościoła Rzymskokatolickiego, w związku z czym życie religijne uległo znacznemu osłabieniu. Nie mogła temu zapobiec – często tajna – działalność

¹⁵ Por. wypowiedź gen. A. Lebedzia, wedle którego „zagraniczne Kościoły i sekty religijne «są bezpośrednim zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego Rosji i jej duchowego odrodzenia»”. Zdaniem generała, w Rosji mogą działać jedynie religie uznane przez państwo, a więc: prawosławie, islam i buddyzm; *Sekciarska Rosja*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 29–30 czerwca 1996 r.



Z polską książką. Nauczycielka jęz. polskiego, pani Romualda Zalewska.
Fot. Iwona Kabzińska, Mińsk 1995

nielicznych księży i zakonnic, ani też przekaz podstawowych zasad wiary, pieśni, modlitw w obrębie rodzin. Likwidacja struktur kościelnych, podobnie jak polskiego szkolnictwa, przyczyniła się więc do osłabienia polskości na tych terenach (szerzej o sytuacji Kościoła Rzymskokatolickiego w ZSRR i na Białorusi patrz np.: Dunn 1977; Hlebowicz 1993; *Polacy w kościele katolickim w ZSRR* 1991; *Odrodzenie kościoła katolickiego w byłym ZSRR* 1993; na temat likwidacji szkolnictwa narodowego patrz: Winnicki 1995, s. 48–62).

Moi informatorzy mieli świadomość odmienności losów polskiej ludności mieszkającej dziś na zachodzie i wschodzie Białorusi, a w okresie międzywojennym żyjącej w innych układach państwowo-politycznych. Podczas rozmów z Polakami z Mińska¹⁶, który po I wojnie znalazł się w granicach BSRR, odniosłam wrażenie, iż zazdroszczą oni rodakom, którzy żyli na Kresach II Rzeczypospolitej dwudziestu lat bezpośredniego kontaktu z Polską, możliwości nauki w polskiej szkole, uczestnictwa w życiu religijnym. Mają jednocześnie lekkie poczucie wyższości. Trudniej im było przecież – jak mówią – zachować polską kulturę i „polską wiarę”, zwłaszcza w sytuacji, gdy nawet nie znali Polski, którą uważali za swoją ojczyznę. Jedna z moich informaterek zapytała: „Jeżeli umrze matka, pozostawiając troje dzieci w wieku 12, 6 i 2 lata, to które z tych dzieci będzie ją najlepiej pamiętało?” W ten obrazowy sposób wyraziła właśnie wspomnianą różnicę losów Polaków z zachodniej i wschodniej Białorusi, wskazując zwłaszcza na rodzaj i możliwości ich kontaktów z Polską.

Żywa pamięć represji wobec ludności polskiej (wywózki na Syberię zimą 1940 r., okres stalinowski, często przymusowe wyjazdy do Polski w ramach tzw. repatriacji, szykanowanie osób, które sprzeciwiły się zakładaniu kołchozów lub stawały w obronie religii i kościoła, strach przed prześladowaniami za wiarę, za mówienie po polsku) spowodowała, że wiele osób mieszkających w BSRR odzegnało się od polskości, zmieniło narodowość, zarzuciło praktyki religijne, naukę rodzimego języka. Pokolenia urodzone po wojnie nie znają już najczęściej języka przodków, mówią po rosyjsku lub mieszaniną rosyjskiego z białoruskim, językiem polskim posługują się tylko ludzie starsi i to nieliczni. Duża część ludności mówi gwara, określaną jako „mowa prosta”. Nie trzeba wyjaśniać, jakie są skutki utraty rodzimego języka. Jest to pierwszy krok do asymilacji z kulturą grupy dominującej (na ten temat patrz: Werenicz 1991, s. 207; autor pisze, że „zmiana tradycji językowych prowadzi do reorientacji przynależności narodowej u młodzieży i dzieci. Procesowi temu sprzyja tradycyjna dwujęzyczność, a nawet trójjęzyczność Polaków na Białorusi i właściwy dla większości z nich przejściowy stan świadomości narodowej”; o sytuacji językowej na Białorusi por. też Gustavsson 1995).

Strach przed prześladowaniami, poczucie krzywdy, niepewność losu, sprawiły, że powstało wiele tematów–tabu, o których nie rozmawiało się w domach, ukrywając pewne prawdy zwłaszcza przed młodym pokoleniem. Przyczyniła się do tego także cenzura polityczna, obowiązująca właściwie do czasów tzw. pieriestrojki i głośności. Do tematów–tabu należały m.in. dramaty wojenne – udział członków lokalnej społeczności („swoich”, „tutejszych”) w bratobójczych walkach oraz kolaboracja z okupantami, ponadto – współpraca z władzą po 1945 r. (osoby uważane za kolaborantów określane są często mianem „Judasz”). Niektórzy informatorzy twierdzili też, że po raz pierwszy wspominają komuś obcemu (w tym przypadku badaczowi

¹⁶ Było to ok. 20 osób, z których większość należała do Związku Polaków na Białorusi.

z Polski) o tragicznych losach osób wywiezionych na roboty do Niemiec, które wracały po wojnie do nie istniejących domów, o przeżyciach związanych z wprowadzeniem kolektywizacji, o szykanowaniu rodzin, które nie zgodziły się na pracę w kolchozie, o utracie własności, która miała dla nich nie tylko znaczenie materialne, ale też symboliczne, duchowe, była częścią rodzinnych korzeni, radosnej, spokojnej przeszłości. Do tematów-tabu należał też przez długie lata problem opieki nad mogiłami uczestników powstań narodowych, jak też nad grobami, w których zostały pochowane ofiary wojny 1939–1941 r. lub osoby zamordowane po 1945 r. Istnienie tematów-tabu powodowało powstawanie „białych plam” w przekazie tradycji rodzinnych i lokalnych. Puste miejsca wypełniały nowe treści, często obce dla polskiej kultury.

Jak stwierdziła jedna z czytelniczek „Głosu znad Niemna”, „kultura polska została wyeliminowana z życia polskiej mniejszości narodowej [...] giną tradycje, zabytki są zburzone, odebrane cmentarze – dewastowane, nawet folklor jest obcy młodzieży. Główna przyczyna – brak warunków do kultywowania tradycji polskich, folkloru, brak teatru polskiego, brak inteligencji, barbarzyńskie metody stosowane w niszczeniu kultury polskiej, przemilczanie dużych osiągnięć Polaków (w tym z Białorusi) w nauce i kulturze światowej. A przecież w ubiegłych stuleciach kultura polska istniała razem z białoruską, ma te same korzenie i często jednych twórców”¹⁷.

Mimo warunków nie sprzyjających przekazywaniu dziedzictwa kulturowego w obrębie pokoleń należących do poszczególnych mniejszości, zachowaniu wiary i obrzędów religijnych, jak też tradycji narodowych, przez powojenne lata w wielu rodzinach starano się przynajmniej kontynuować niektóre zwyczaje świąteczne, przede wszystkim związane z obchodami ważniejszych świąt kościelnych (Boże Narodzenie, Wielkanoc) oraz z obrzędami rodzinnymi (chrzest, wesele, pogrzeb). Zagadnienie to zasługuje na odrębne omówienie, z braku miejsca ograniczę się jednak wyłącznie do jego zasygnalizowania¹⁸.

Warto, jak sądzę, zastanowić się nad możliwościami dostępu Polaków z Białorusi do polskiego dziedzictwa kulturowego i rozwoju tradycji regionalnych w obecnych warunkach. Przemiany końca lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych w byłym ZSRR, a następnie w Republice Białoruś, przyniosły ożywienie działalności różnych środowisk, mającej na celu reaktywowanie polskiego szkolnictwa i ułatwienie dostępu do polskiej kultury wszystkim zainteresowanym. Ważną rolę odegrał w tym procesie Związek Polaków na Białorusi (szerzej na temat działalności ZPB patrz: Winnicki 1995, s. 31–48). Obecnie przekaz informacji o dorobku kulturalnym Polaków i dziejach Polski odbywa się przede wszystkim za pośrednictwem wyspecjalizowanych instytucji (szkoła, kluby), w których prowadzone są lekcje języka polskiego i historii Polski. W klubach organizuje się też np. spotkania

¹⁷ „Głos znad Niemna”, nr 21 z dn. 24–30 maja 1993 r.

¹⁸ Na ten temat piszę szerzej w artykule złożonym do druku w Redakcji „Ethnologii Polony”.

z twórcami, można tam poczytać prasę, posłuchać nagrań z polską muzyką, audycji radiowych. Zasadniczą rolę w procesie budzenia zainteresowań polską kulturą odgrywa natomiast rodzina. To przecież rodzice i dziadkowie, choć sami najczęściej nie mówią po polsku, decydują o posłaniu dzieci na lekcje języka polskiego, zapisują je do tzw. „polskich klas”, w których część przedmiotów wyklada się w tym języku, prowadzą do kościoła, na religię, to oni mówią o polskich przodkach i tradycjach rodzinnych, nawet jeśli znają je fragmentarycznie, kultywują dawne obrzędy, zwłaszcza świąteczne, kształtują klimat polskiego domu¹⁹.

Młode pokolenie poznaje dziś głównie elementy literatury narodowej i polskiej historii²⁰ korzystając z podręczników i książek wydawanych w Polsce i przeznaczonych specjalnie dla rodaków mieszkających na Wschodzie. Pomoc ta jest wysoko oceniana przez wielu Polaków z Białorusi (świadczą o tym zarówno przeprowadzone przeze mnie rozmowy, jak też np. listy do Redakcji „Głosu znad Niemna”). Wiele osób uważa przy tym, że pomoc rodaków z Polski w procesie odrodzenia kulturalnego Polaków z Białorusi jest ich obowiązkiem. Nadsyłane książki nie uwzględniają jednak najczęściej specyfiki lokalnych tradycji kulturowych. Istnieje więc problem ocalenia pozostałości tej części tradycji i jej przekazu kolejnym pokoleniom. Otwierają się tu możliwości dla badaczy, jak też dla członków ZPB, działaczy kulturalnych, twórców zespołów folklorystycznych itp. Jest to chyba ostatni moment, by zarejestrować istniejące jeszcze lokalne zwyczaje, obrzędy, pieśni, by poznać przeszłość, sięgnąć do pamięci starszego pokolenia współczesnych mieszkańców Białorusi²¹. Inną sprawą jest zainteresowanie dzieci i młodzieży polską kulturą, zarówno w wymiarze lokalnym, regionalnym, jak i narodowym oraz ukształtowanie postawy szacunku do niej. Wobec zachodzących dziś przemian, ochronę dziedzictwa kulturowego poszczególnych grup etnicznych i narodowych oraz wspieranie rozwoju ich kultury należy uznać za zadanie szczególnie ważne. Dotyczy to nie tylko Białorusi, ale też innych krajów otwierających się szeroko na zagraniczne wzory i mody.

* * *

¹⁹ Więcej o roli rodziny w procesach transmisji dziedzictwa kulturowego na przykładzie Polaków z Białorusi mówiłam podczas międzynarodowej konferencji pn. „Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej”, Białystok, 28–30 maja 1996 r. Referat pt. „Rola rodziny w kształtowaniu tożsamości i w edukacji międzykulturowej w warunkach transformacji ustrojowych. Przykład Białorusi” jest obecnie w druku.

²⁰ W tym miejscu pomijam kwestię dostępu do kultury masowej za pośrednictwem polskiej telewizji i polskiego radia, zwłaszcza w rejonach przygranicznych, jak też kwestię korzystania – bez pośrednictwa wspomnianych mediów – z polskiej kinematografii, twórczości muzycznej, teatralnej itp.

²¹ Ważne znaczenie mają tu badania prowadzone od kilku lat przez pracowników i studentów Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej UW w Warszawie.

29 czerwca 1996 r. ukazała się w polskiej prasie krótka notatka informująca, że na Białorusi trafiły na przemiał podręczniki szkolne wydrukowane po uzyskaniu niepodległości przez to państwo. Zostały one uznane przez władze za nacjonalistyczne. W grupie tego typu książek znalazł się m.in. elementarz białoruski i *Historia Białorusi*²². Zapowiada to kolejny zwrot także w sferze przekazu dziedzictwa kulturowego poszczególnych mniejszości etnicznych i narodowych.

LITERATURA

Andrusiewicz A.

1995 *Rosyjski mesjanizm religijny w XIX wieku*, [w:] *Filozofia i religia w kulturze narodów słowiańskich*, T. Chrobak, Z. Stachowski (red.), Rzeszów, s. 189–208.

Czarnowski S.

1958 *Kultura*, Warszawa.

Dunn D. J.

1973 *The Catholic Church and the Soviet Government 1939–1949*, New York.

Engelking A.

1996 *Nacje, to znaczy grupy religijne. O wynikach etnograficznych badań terenowych na grodzieńszczyźnie*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 109–139.

Goldscheider E.

1916 *Wege und Ziele der polnischen Kultur*, Wien.

Gustavsson S.

1995 *Belarus: A Multilingual State in Eastern Europe*, [w:] *Language, Minority, Migration*, S. Gustavsson, H. Runblom (red.), Uppsala Multiethnic Papers 34, Uppsala, pp. 39–74.

Hlebowicz A.

1993 *Kościół odrodzony*, Gdańsk.

Jabłońska-Deptuła E.

1981 *W dobie Wiosny Ludów i Powstania Styczniowego*, [w:] *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1945*, J. Kłoczowski (red.), Lublin, s. 219–242.

1990 *Religijność i patriotyzm doby powstań*, [w:] *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, J. Kłoczowski (red.), Lublin, t. 2, s. 85–135.

Jurkiewicz J.

1995 *Nasze widzenie Białorusinów w XX w. (do 1939 r.)*, „Dzieje Najnowsze”, nr 2, s. 59–79.

Kabzińska-Stawarz I.

1992/93 *Polacy na Białorusi. Relacja z badań etnologicznych nad współczesnym procesem kształtowania świadomości etnicznej*, „Przegląd Wschodni”, vol. 2, nr 3(7), s. 681–695.

1995 *Polacy na Białorusi – informacja o badaniach prowadzonych przez pracowników Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie*, „Etnografia Polska”, t. 39, z. 1–2, s. 33–49.

Koszelew M.

1995 *Polacy w oczach Białorusinów: ewolucja poglądów*, „Dzieje Najnowsze”, nr 2, s. 81–94.

Kumor B.

1991 *Polityka władz carskich wobec Kościoła katolickiego na ziemiach polskich do 1914 r.*, [w:] *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, E. Walewander (red.), Lublin, s. 11–25.

²² *Na Białorusi mielią*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 29–30 czerwca 1996 r.

- Lehr-Spławiński T.
1961 *Od piętnastu wieków. Szkice z pradziejów i dziejów kultury polskiej 966–1966.* Warszawa.
- Lukiewicz U.
1995 *Stosunki etniczne na białorusko-polskim pograniczu w świadomości młodzieży, [w:] Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej, A. Sadowski (red.), Białystok, s. 179–182.*
- Łopalewski T.
1990 *Między Niemnem a Dźwiną. Ziemia Wileńska i Nowogródzka, Warszawa–Kraków, reprint wydania z 1938 r.*
- Obrębski J.
1936 *Problem etniczny Polesia, „Sprawy Narodowościowe”, nr 1–2, s. 1–21*
- Odrodzenie*
1993 *Odrodzenie Kościoła katolickiego w byłym ZSRR, E. Walewander (red.), Lublin.*
- Olszewski D.
1986 *Szkice z dziejów kultury religijnej, Katowice.*
- Pokropek M.
1979 *Zróżnicowanie kulturowe na pograniczu etniczno-językowym i jego odbicie w świadomości mieszkańców. Na przykładzie pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego w północno-wschodniej Polsce, „Etnografia Polska”, t. 23, z. 2, s. 127–156.*
- Polacy*
1991 *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR, E. Walewander (red.), Lublin.*
- Suchodolski B.
1986 *Studia z dziejów kultury polskiej, Warszawa.*
- Tazbir J.
1978 *Kultura szlachecka w Polsce, Warszawa.*
1986 *Szlaki kultury polskiej, Warszawa.*
- Trwale wartości*
1978 *Trwale wartości kultury polskiej, M. Kurzyna (opr.), Warszawa.*
- Werenicz W.
1991 *Historyczne i kulturalne podstawy świadomości narodowej Polaków w Związku Radzieckim (na przykładzie Republiki Białoruś), [w:] Polacy w Kościele katolickim w ZSRR, E. Walewander (red.), Lublin, s. 197–212.*
- Winnicki Z. J.
1995 *Szkice kresowe, Wrocław.*
- Wróbel J.
1991 *Polityka ZSRR wobec Kościoła katolickiego w latach 1917–1939, [w:] Polacy w Kościele katolickim w ZSRR, E. Walewander (red.), Lublin, s. 85–109.*
- Żarnowski J.
1978 *„Ojczyzną był język i mowa...”, Warszawa.*

IWONA KABZIŃSKA

ON THE CULTURE OF “POLISH NATSIA”.
NATIONAL CULTURE AND THE POSSIBILITIES OF ITS TRANSMISSION

Summary

One of the most interesting problems of ethnological studies on Byelorussia concerns the culture of particular ethnic and national groups, the Poles and the Byelorussians among them, making up the Byelorussian society. It is not simple due to the effects of their

previous long-lasting Russianization, cultural unification and assimilation. It should be kept in mind that the national culture of the Byelorussians had been considered by some ethnographers a particular variant of either Polish or Russian one. Similar opinions were expressed about the national distinctness of the Byelorussians who were regarded as "the branch of Polish nation" or "a part of the Russian tribe" (see for example: Jurkiewicz 1995; Koszelev 1995).

In the years 1992–1995 the author of the article was carrying out field researches among the Polish minority living in the Western part of Byelorussia (districts Grodno and Minsk). She aimed at finding the essential markers of their national and cultural identity and at reconstructing the process of its formation.

The most important role in the formation of cultural identity of a minority group is played by the knowledge of its national culture and the historical tradition of the national state they refer to. The author wanted to know how Polish culture was perceived by the Poles living in Byelorussia, what, in their opinion were the most distinctive features of the culture defined by them "the culture of Polish natsia". Another of her problems was the degree of knowledge about Polish culture possessed by the people who identify themselves as Polish.

She interviewed mainly people of older generation born before the World War II.

The results of the research show that most of the respondents (over 200 persons) identify Polish culture with Roman Catholicism, Catholic church rituals and folk rituals connected with them. Religion was identified by them both with the notion of "culture" and of "nationality". "Polish culture" ("of Polish natsia") in their view means "Roman Catholic culture" whereas "Russian culture" and "Russian nation" is meant as the same as "Russian Orthodox religion". These distinctions and identifications have been common in Polish history for a long time (see for example E. Jabłońska-Deptuła 1980, her data concern the 19th century). The author's study of the 1990ties confirms the continuation of this tendency.

The author's respondents usually considered Polish culture superior since it was also identified with the "noble class culture" (due to particular former socio-ethnic structure in the Eastern part of old Poland). The culture of the Poles living within the boundaries of the Polish present state was considered superior as well. The latter opinion was based upon the experiences of higher living standard in Poland compared to that in Byelorussia (tidy, shops full of goods, well-dressed people, good manners of the passengers in public transport etc.) together with other informations which have contributed to the formation of the stereotype. The stereotype of a culturally superior Poles from Poland, but also from the Polish minority in Byelorussia points at his more civil behaviour, politeness. The respondents usually maintained that Poles can be also distinguished by their appearance – tidy clothes, good-looking faces. The origin of these stereotypical images can be traced back to the common opinion on the Polish and Byelorussian culture of the 19th century.

Roman Catholic denomination was usually considered by the author's respondents the essential element of Polish cultural identity. Language was rarely mentioned. All non-Roman Catholics were defined as "the Russkies". When asked about the essential differences between Roman Catholic and Russian orthodox faith and Polish and Russian culture the respondents gave vague and stereotypical answers. Some of them mentioned the differences in church rituals. They also compared the culture of the Roman Catholic communities in the region of the Naliboki Forest with that of the Russian orthodox population from the other side of the river Niemen. The differences mentioned concerned the general standard and habits of everyday life, first of all table manners. The "Russians" were said not to use cutery and crockery, to eat with hands together from one common bowl etc., to have very poor choice of dishes (chopped onions with cream as an example of primitive food). The Poles also maintained that the "Russians" didn't know how to prepare good meat dishes and sausages, that they don't cook cleanly. On the other hand they never pointed out any differences in clothes and in village architecture. Thus some other ethnographers' (Obrębski, Pokropek) statements about the meaning of clothes as markers of cultural identity have not been confirmed.

The author's study proved that the Polish peasants living in Byelorussia had poor knowledge of other cultures, those of their former and present neighbours, i.e. the Byelorussians and the Jews. Neither did they know much about Polish national culture. From their young years they could remember single songs and poems, they were able to mention the most popular names of novelists (H. Sienkiewicz, E. Orzeszkowa) and poets (A. Mickiewicz) from the 19th century. They also showed fragmentary and usually erroneous historical knowledge, both of Poland and of the past of their local communities. That lack of historical knowledge and cultural and linguistic competence is, to a considerable extent, the result of the Russification policy of the Soviet regime, as well as the decrease of Polish middle and upper classes on that area after 1945. Under the Soviet system the influence of the Roman Catholic church had been seriously limited, the same had happened to the network of Polish schools. Ethnic cultural transmission could take place only within families and was limited mainly to the sphere of religion, i.e. to rituals, prayers, songs etc. National and historical tradition was vanishing. Many topics became "taboo" – forbidden not only by official censorship but also in the discourse at home. The following topics were avoided: the problems of the Polish-Soviet relationships during the World War II, and after it, collaboration of some Poles and Jews with Soviet occupants, collectivisation of agriculture, Polish traitors involved in the fratricidal riots during the war and in the struggle against Church, but also Polish resistance and national movements – past and present, Soviet hostility towards Polish local gentry and intellectuals etc. All that contributed to the formation of a limited national consciousness.

Under M. Gorbatschow ethnic and religious revival in the USSR began. Churches were being rebuilt and religious tradition restored. Schools with national languages were opened again. For the Polish minority in Byelorussia the possibilities of developing its national culture have always depended upon the government's minority policy. The same should be taken into account nowadays.

Translated by Anna Kuczyńska-Skrzypek